



AB 739



Kwartalnik  
Wodociągów Częstochowskich SA  
nr 28 Luty 2011



# Źródło

ISSN 1733-2990

## European EMAS Awards 2010



Nasze Przedsiębiorstwo jako jedyny przedstawiciel Polski zostało nominowane przez Ministerstwo Środowiska do nagrody European EMAS Awards 2010 – ekologicznego oskara. Nagroda ta przyznawana jest przez Dyрекcję Generalną ds. Środowiska Komisji Europejskiej firmom – organizacjom, które jako priorytet traktują zagadnienia ekologii i w każdym aspekcie swojej działalności zwracają szczególną uwagę na ochronę środowiska. Nagrodę odebrał osobiście w Brukseli Prezes Zarządu – Andrzej Babczyński. Nominowano 42. organizacje z 15. krajów unijnych.



## Światowy Dzień Wody

### 22 marca

Tradycyjnie z okazji Światowego Dnia Wody (22 marca) przygotowaliśmy okolicznościową kartkę pocztową. Autorem rysunku jest Bartosz Stelmach ze Szkoły Podstawowej nr 22. Twórcą projektu kartki jest, jak zawsze, nasz „główny firmowy grafik komputerowy” i esteta - Michał Kostrzyca.

## Co to jest inżynieria bezwykopowa, czemu służy i jakie przynosi korzyści?

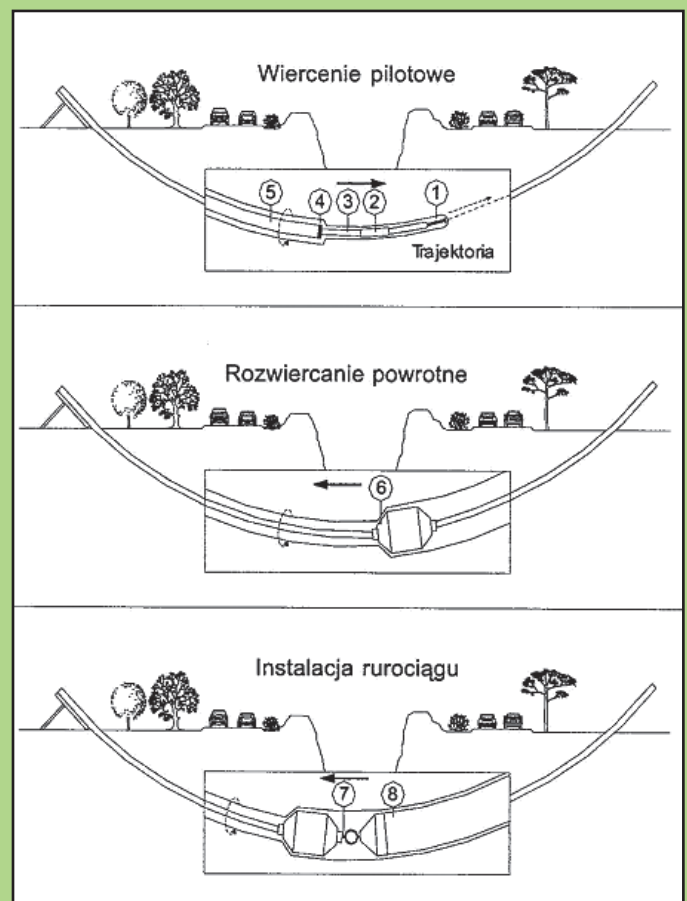
Jest to metoda realizacji inżynierskich robót wodno – kanalizacyjnych gdy istniejący charakter użytkowania terenu i jego zagospodarowanie utrudnia realizację robót w wykopie otwartym. Bezwykopowe wykonanie rurociągów podziemnych polega na wprowadzeniu pod powierzchnię gruntu ciągu rur bez wykonywania długich otwartych wykopów liniowych. Jedyne wykopy to miejsca początku i końca rurociągu. Opłacalność metod bezwykopowych wypada korzystniej w terenie silnie zurbanizowanym i trudnym geologicznie mimo użycia kosztocłonnego, zaawansowanego technologicznie sprzętu i ujawnia się przy analizie kosztów obejmujących konieczność częściowej czasowej rezygnacji z aktualnej funkcji terenu oraz odtworzenie i jego przywrócenie do pierwotnego stanu zagospodarowania.

## Bezwykopowa budowa – a co to jest?

Od jesieni ubiegłego roku nasze Przedsiębiorstwo realizuje przebudowę odcinka sieci wodociągowej DN=500 mm w ulicy Szpitalnej w Częstochowie. Jednym z elementów budowy jest przejście pod dnem rzeki Kucelinka. Warunki hydro-geologiczne są tutaj bardzo trudne. W takich przypadkach najczęściej stosuje się metodę bezwykopową. Z całego zakresu 657 m duża część przewodu realizowana jest z żeliwa sferoidalnego w wykopie otwartym natomiast przejście pod rzeką o długości 126 m metodą bezwykopową z rury PE o średnicy 630 mm. Prace inżynierskie – budowlane przy przekroczeniu rzeki zostały zrealizowane jedną z obecnie stosowanych technologii inżynierii bezwykopowej tj. metodą **przewiertu sterowanego** i zakończyły się pełnym sukcesem.

**PRZEWIERT STEROWANY** to technika przewiertów będących połączeniem konwencjonalnych technik bezwykopowego pokonywania przeszkód naturalnych i inżynierskich oraz wierceń kierunkowych stosowanych w górnictwie naftowym. Technika ta stosowana jest w przypadku kabli, przewodów ciśnieniowych. Ogólnie, jej istota polega na wykonaniu otworu pilotowego, jego rozwierceniu do wymaganej średnicy i wciągnięciu w tak przygotowany otwór końcowy projektowanej rury lub kabla. Schemat tych działań pokazano na rys. 1.

Przygotowanie przedsięwzięcia polega na wykonaniu badań geologicznych, zaprojektowaniu profilu (jego trajektorii), średnicy i materiału przewodu, doborze płynu wiertniczego oraz urządzeń wiertzących i zorganizowaniu placu budowy. Pomimo, że przewiertu sterowane umożliwiają wykonywanie odcinków krzywoliniowych, to ze względu na trudności z późniejszym wprowadzeniem kabla lub rury technologicznej, należy dążyć do wykonywania przewiertów po trajektorii zbliżonej do prostoliniowej. Podstawowymi parametrami decydującymi o możliwości zastosowania tej techniki są długość i średnica przewodu oraz lokalne warunki geologiczne. Najdłuższe odcinki przewodów wykonywanych tą techniką nie przekraczają 2000 m, a średnice 1200 mm. Za wyjątkowe osiągnięcie uznaje się realizację przekroczenia pod rzeką Sacramento (USA), gdzie technikę zastosowano dla rurociągu stalowego o średnicy 1076 mm i długości 1265 m, a w Polsce przekroczenie pod Martwą Wisłą i oczywiście nasze przedsięwzięcie.



Rys. 1. Schemat czynności w technice przewiertu sterowanego:

- 1- głowica wiertąca,
- 2- sonda pomiarowa,
- 3- przewód pilotowy,
- 4- koronka poszerzająca,
- 5- przewód wiertniczy,
- 6- poszerzacz,
- 7- krętlik,
- 8- rura technologiczna.



# S P A R T A K I A D A



Spartakiada dla pracowników Wodociągów i panel zabaw sportowych dla dzieci pracowników to w naszej firmie wieloletnia tradycja. Impreza organizowana jest w ramach działalności socjalnej i związkowej. Organizatorami były wszystkie związki zawodowe funkcjonujące w naszym Przedsiębiorstwie i Dział Organizacji,

Zatrudnienia i Administracji. Przygotowania trwały już od kilku tygodni, bo aby zapewnić dwie godziny zabawy dla dzieci pod odpowiednią opieką trzeba było zaangażować sztab ludzi. Atrakcji było sporo a czasem najprostsze zabawki typu piłka czy balon w odpowiednim towarzystwie potrafią zająć dziecko na dłużej niż skomplikowane wyjąco-świecące gadzety. Dorośli rywalizowali w rozgrywkach piłki nożnej i tenisa stołowego. Fajnie, że są ludzie, którym się chce coś organizować a jeszcze lepsze jest to, że pracują w naszej firmie. Doceńmy to.

Karolina Kowalska

**Wojciech Stanisławski**  
pracował w Wodociągach prawie 30 lat.  
Dbał o nasze zdrowie w zakresie stomatologii.



Jest prawdziwym pasjonatem swojej pracy. *Zawsze pracowałem z pasją, po prostu to lubię. Uważam, że trzeba lubić to co się robi, to połowa sukcesu. Dlatego bardzo ważne jest by dobrze przemyśleć wybór zawodu, również dla swoich dzieci... W pracy lekarza obowiązują pewne zasady, zawsze przyjmowałem pacjentów tzw. „bólowych” natychmiast. Serdecznie dziękujemy za pomoc lekarską, ale i za uśmiech i serdeczność.*

## Cudzych chwalcie! Swego nie znacie?

Tak to jakoś w życiu bywa, że przyzwyczajamy się do ludzi, którzy nas otaczają i nie zauważamy jacy są wartosciami. Pracują sobie spokojnie obok nas, wprowadzają nawet dla nas pewne udogodnienia i usprawnienia, czego niejednokrotnie nie zauważamy. Uważając to za rzecz normalną. Żyją swoją pracą nawet popołudniami. Wyrabiają dużo więcej ponad przysłowiową normę, wiele działań biorą na Swoje barki. Chętnie tak normalnie sami od siebie pomagają innym. Zupełnie bezinteresownie, nie chwalcąc się tym. Nie czekają na pochwały czy nagrody.

Czy Ty znasz takie osoby? Ja znam. Taką osobą w mojej ocenie jest Przemek Binek. Powiedział kiedyś: *chciałbym, aby mój dzień miał 50 godzin...To może w końcu bym się obrobił...*

Małgorzata Haladus

## Światowy Dzień Walki z Cukrzycą

Z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Oddział w Częstochowie zorganizowało „X Sympozjum Diabetologiczne”. Spotkanie miało miejsce w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. Uczestniczyli w nim między innymi Prezydent Miasta Częstochowy, Ryszard Majer Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Zdrowia, Przedstawiciele Władz Centralnych i Wojewódzkich Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków i dyrektorzy wyróżnionych częstochowskich przedsiębiorstw. Zaproszony też został i uczestniczył w sympozjum nasz kolega pan Brunon Szewczyk.

Wszystkich zaproszonych gości i członków Stowarzyszenia osobiście, bardzo serdecznie witała Prezes Częstochowskiego Oddziału pani Teresa Miodek. Uczestnicy wysłuchali interesujących wykładów: dr A. Kolla „Polineuropatia cukrzycowa” i mgr piel. W Skowron „Cukrzyca insulinozależna”. Niektórzy członkowie Stowarzyszenia, w tym moja skromna osoba zostali wyróżnieni odznaczeniami i dyplomami. Otrzymałem medal „Za zwycięstwo nad chorobą”. To najwyższe odznaczenie przyznawane jest za ponad 30. letnią walkę z cukrzycą. Bo cóż to jest cukrzyca? Najprościej – jest to choroba polegająca na zaburzeniu przemiany węglowodanów, rozpoznawana na podstawie testów laboratoryjnych, określana mianem nieprawidłowej tolerancji glukozy i tu od razu trzeba powiedzieć, że jest

to choroba jeszcze do dzisiaj nieuleczalna. Z chwilą wystąpienia staje się chorobą całego życia. Nie boli dlatego przez długi okres czasu może być nieujawniona i nie leczona,

ale skutki jej podstępного działania prowadzą do różnego rodzaju groźnych powikłań- do całkowitego nieodwracalnego spustoszenia organizmu! Zapytacie Państwo czemu w *Źródłku*, stricte czasopiśmie branży wodociągowej o cukrzycy? Otóż cukrzyca uznana jest już za chorobę cywilizacyjną i w swoich rozmiarach zapadalności zastraszająco wzrasta. Specjaliści prognozują, że liczba chorych na cukrzycę w krótkim czasie może przekroczyć na świecie 300 milionów. W Polsce na cukrzycę cierpi ponad 2 miliony osób. To ludzie, u których tą chorobę już rozpoznano, a według lekarzy co najmniej drugie tyle osób choruje ale jeszcze o tym nie wie. Informacja o cukrzycy ma na celu przypomnieć naszym Czytelnikom o konieczności poddania się badaniom na tą chorobę w myśl znanej maksymy, że lepiej umieć jej zapobiegać jak później zmagać się z nią przez całe życie. Zdrowie mamy tylko jedno, jest zbyt cenne żeby oddawać je w ręce obcych. Sami musimy o nie dbać! W imieniu pani Prezes Teresy Miodek przekazuję Dyrekcji Wodociągów życzenia sukcesów w dalszym rozwoju Przedsiębiorstwa i podziękowania za trwałą życzliwość dla Stowarzyszenia. Pracownikom i Czytelnikom *Źródłka* dużo, dużo zdrowia, spokoju i mocnego odporu każdej ewentualnej chorobie a cukrzycy szczególnie.

Brunon Szewczyk, Jerzy Konieczkiewicz

## W DOBRYM ZDROWIU DBAJMY O SWOJE MARZENIA

KAŻDY KOLEJNY ROK ROZPOCZYNA SIĘ PODSUMOWANIEM TEGO CO MINĘŁO, PLANAMI NA PRZYSZŁOŚĆ I NOWYMI MARZENIAMI. WŁAŚNIE MARZENIA SĄ SPRAWCAMI NASZYCH SUKCESÓW, A PLANY UŁATWIAJĄ TYLKO ICH REALIZACJĘ.

Marzeń każdy z nas ma z pewnością dużo – i bardzo dobrze. Są takie konkretne marzenia i małe tęsknoty, ale wszystkie równie ważne w naszym życiu. Marzyciele najczęściej swoje marzenia spełniają, bo tak je układają, żeby spełnienie jednego od razu powodowało pobudzenie innego. I ten mechanizm to fenomen. Jest jednak jeden istotny szczegół w świecie marzeń – tam zawsze jesteśmy zdrowi, silni i uśmiechnięci. W świecie realnym o te walory musimy zadbać sami. Uśmiech i siła to oznaka dobrego zdrowia, o które należy troszczyć się, dbać i systematycznie kontrolować. Tu systematyczność i obowiązkowość jest podstawową zasadą. Najlepszą okazją do kontroli stanu własnego zdrowia była listopadowo-grudniowa „wodociągowa” akcja profilaktycznych badań. Cieszy fakt, że uczestniczymy w tych akcjach coraz liczniej i staramy się „zarażać” akcją zdystansowanych do tego sceptyków. Ilość osób uczestniczących w badaniach może zbyt wolno, ale na szczęście rośnie, co napawa optymizmem. Uczymy się dbać o własne zdrowie, a nie tylko leczyć choroby. Słowo profilaktyka dziś dla nas jest już bardziej zaprzyjaźnionym, a nie tylko zapożyczonym słowem.

*W imieniu swoim i wszystkich, którzy cenią wartość zdrowia serdeczne słowa podziękowania kieruję do Zarządu naszego Przedsiębiorstwa. Dziękuję za mobilizację i udostępnienie wykonania badań w godzinach pracy. To może były tylko lub aż dwie godziny, ale to brak czasu jest naszym najczęściej wymienianym wytłumaczeniem, a takie usprawiedliwienie w takiej akcji nie znajduje potwierdzenia. W dobrym zdrowiu dwugodzinną absencję w pracy z pewnością uda się nadrobić. Dziękując proszę także, abyśmy wspólnie o takich akcjach pamiętali tak, jak o kolejnych firmowych jubileuszach.*

*Słowa podziękowania kieruję także do Moniki Ball, która wykazała wiele inicjatywy i dobrze zorganizowała badania.*

*Dobrego zdrowia i spełnienia wszystkich marzeń w 2011 roku życzę Zarządowi i wszystkim pracownikom Wodociągów Częstochowskich.*

Beata Kulejewska



## Z pamiętnika Brunona Szewczyka



Często i chętnie wracam do wspomnień o naszym Klubie „Studnia”. Wspomnienia te wywołują u mnie zawsze pozytywne emocje i mile wzruszają. Studnia jeszcze do dzisiaj jest rozpoznawalnym symbolem częstochowskiej rozrywki i kultury na najwyższym poziomie. To było wtedy niezwykle miejsce w naszym mieście. Miejsce któremu przypisywano „magiczną moc”.

Dzisiaj postaram się przekazać Państwu trochę ciekawych szczegółów. Zacznę od opisu zdjęć zamieszczonych w *Źródłku* nr 26 na stronie 8, co czynię z ogromną przyjemnością, ponieważ jak sądzę, stanowią one część historii klubu, też historii Wodociągów i jakiś fragment mojej osobistej historii sprzed pół wieku. Na pierwszym od góry zdjęciu szacowne jury Konkursu Piosenkarskiego przysłuchuje się występom finalistek. Od strony lewej moja skromna osoba prowadzącego imprezę. Drugi od lewej to mgr inż. Ryszard Pełka – przewodniczący Rady Klubu „Studnia”, kierownik działu Inwestycji Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji – członek jury. W środku Wojciech Barylski – artysta plastyk, twórca wspaniałego wystroju „Studni”, mężczyzna, który potrafił też bardzo szybko urzeczywistniać swoje zainteresowania płcią piękną – członek jury. Następnie Franciszek Karaś – śpiewak operowy, krótko kierownik działu Technicznego MPWiK – członek jury. Kobieta to sekretarz zespołu oceniającego a obok przewodniczący jury profesor Franciszek Jasiński – kompozytor, chórmistrz. Ojciec sławnego profesora Andrzeja Jasińskiego znakomitego pianisty i wychowawcy laureatów kolejnych konkursów chopinowskich.

Na drugim zdjęciu jedna z czterech wokalistek podczas swojego finałowego występu (niestety nazwiska nie pamiętam). Na zdjęciu trzecim Brunon Szewczyk w roli konferansjera prowadzącego imprezę finałową. W głębi na tym zdjęciu Bogdan Wroński kierownik zespołu muzycznego. Nagrodą za I miejsce w konkursie był angaż solistki do Zespołu Muzycznego „Studni”, wiązało się to oczywiście z odpowiednią gażą. Laureatką Konkursu Piosenkarskiego spośród czterech finalistek została młodzianka, uroczą dziewczyną o wspaniałym głosie Krysia Maciejewska później żona najznakomitszego polskiego piosenkarza Janusza Gniatkowskiego. Skoro jesteśmy przy konkursie piosenki to dopowiem, że ów finał tego konkursu miał miejsce na początku 1961 roku. Był poprzedzony eliminacjami, bo zgłosiło się do rywalizacji 11 pań. Przesłuchania trwały miesiąc. Posługując się opinią jury konkursu powiem, że uczestniczące w nim panie prezentowały stosunkowo wysoki poziom wokalny, zważywszy, że były to amatorki. Śpiewane piosenki pochodziły z repertuaru Kasi Sobczyk, Sławy Przybylskiej, Steni Kozłowskiej, Marty Mirskiej, Haliny Kunickiej, Anny German i innych, ale przede wszystkim piosenki z repertuaru Marii Koterbskiej lekkie, melodyjne i z sensownym tekstem, które wymienię: Serduszek puka w rytmie cza cza, Nie o mnie, A mój chłopiec piłkę kopie, Wrocławskie tramwaje, Brzydula i Rudzielec, Parasolki, Augustowskie noce, wszystkie polskojęzyczne, jakże inne od piosenek śpiewanych np. przez Dodę.

Podczas tej imprezy, zresztą jak zawsze sala wypełniona była do ostatniego miejsca (120 osób-30 stolików) z uwagi na ograniczoną ilość miejsc nie wszystkim chętnym umożliwiono wstęp. Tę imprezę prasa określiła, jako wydarzenie kulturalne w naszym mieście. Jak już wcześniej wspomniałem, niezależnie od działalności strictly rozrywkowej prowadzono działalność kulturalno – oświatową. Na przykład zajęcia sceniczne dwóch zespołów młodzieżowych: Zespołu Dziecięcego Dramatycznego i Zespołu Młodzieżowego Recytatorskiego. Liczyły one w sumie około 30 osób w wieku od 6 – 15 lat. Były to przeważnie dzieci naszych pracowników i z najbliższej okolicy.



Zespoły pracowały pod kierunkiem aktorki Teatru A. Mickiewicza Zofii Bojanowskiej a później Aliny Szymczyk i Ireny Mądrzyckiej. Młodzież recytowała wiersze na różnych okolicznościowych akademiach, uroczystościach i w części artystycznej na zebraniach Załogi. Dzieci występowały na imprezach z okazji choinki noworocznej, Dnia Dziecka, święta kobiet, zakończenia roku szkolnego i nie tylko w naszym Przedsiębiorstwie, ale także w zaprzyjaźnionych Zakładach Ars Chrystianie i Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich i Drogowych. Ci doskonali mali aktorzy wystawili też „Calineczkę” – bajkę Hansa Christiana Andersena. Bajka cieszyła się ogromnym powodzeniem. Muzykę do tej inscenizacji opracował kierownik muzyczny Teatru A. Mickiewicza – Jan Kalinowski. Choreografię Edwarda Gerardi też z teatru a scenografię Jerzy Duda, wtedy uczeń Technikum Sztuk Plastycznych, z moim udziałem. „Calineczka” wystawiana była wielokrotnie między innymi w Domu Kultury w III Alei NMP. W przedstawieniu jak pamiętam udział brali (na pewno ich znacie): Jacek Pluta, Basia Organa, Grażyna Kraszczyńska, Zbyszek Bęben, Ela Szcówka, Janusz Konieczkiewicz i inni. W postać Calineczki wcieliła się znakomicie Ela Bronisz. *Jak to było fajnie i beztrosko 50 lat temu. To było szczęśliwe dzieciństwo, chociaż biedniejsze, bo i czasy były biedniejsze – wspomina Ela Szcówka i dodaje – te najlepsze wspomnienia z dzieciństwa mają swoje stałe miejsce w moim sercu.*

Następnym zespołem, który powstał spontanicznie i z powodzeniem rozwijał swoją działalność w Klubie „Studnia” był Amatorski Zespół Estradowy nazywany później Kabaretem. Tworzyła go grupa młodych energicznych ludzi, pracowników Przedsiębiorstwa – Wiesiek Rudzki, Mie-

tek Krzemiński, Jurek Major, Kazik Gloc i ja, a z zewnątrz przeurocza Kasia Stawska nasza „Jedynaczka” i Zdzisiu Maligłowska.

Czasem też występował razem z nami Bogdan Bogdański aktor Teatru A. Mickiewicza, który jednocześnie służył nam profesjonalną radą. Program tworzony był w oparciu o różne teksty satyryczne. Obiecał też napisać dla nas monolog Wojciech Tobolewski – redaktor „Gazety Częstochowskiej”. Każdy członek dobierał sobie teksty indywidualne. Na przykład ja parodiowałem Mariana Załuckiego. Miałem też w swoim repertuarze Pieśni Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – twórcy kabaretu „Zielona Gęś” i kilka własnych wierszyków o Wodociągach i Studni. W ówczesnej rzeczywistości ustrojowej istniała ścisła cenzura słowa. Tak więc teksty składające się na nasz program musiały być ocenzone przez Urząd Kontroli Prasy i Widowisk Scenicznych, który miał siedzibę przy ulicy Kopernika. Szefową tej instytucji jak pamiętam była towarzyszka Stanisława Miarka. Ponieważ kiedyś nie załączyłem do kontroli tekstu na piśmie, musiałem ten swój wierszyk satyryczny pt. „Spacerek po Wodociągach” recytować przed nią w jej gabinecie. Innym razem, w doskonałym przebraniu za Dziadka Mroza – podkreślam Dziadka Mroza – występowałem na imprezie noworocznej dla dzieci pracowników. Kilka razy z przyzwyczajenia użyłem określenia „św. Mikołaj”. Wydawało się, że nikt na ten lapsus nie zwrócił uwagi. A jednak cenzura ujawniła swoje oblicze. Dużo nie brakowało żebym stracił pracę. To tak dla informacji... wracamy do Kabaretu. Mimo wielogodzinnych prób, pierwsze występy przed Załogą były nieudane. Dopiero z czasem ustępowała zniewalająca trema, występujący nabierali obycia estradowego i szło coraz lepiej. Dość można powiedzieć, że Kabaret, (bo ta nazwa się przyjęła) z powodzeniem wystąpił kilka razy podczas wieczorków tanecznych na imprezie z okazji Dnia Kobiet, dla działkowniczy POD w sali przy ul. Katedralnej i z nakazu Urzędu Miasta w części artystycznej na zebraniach przedwyborczych w szkole na Lisińcu, Hucie Starej i na Wyczerpach. Każdy występ naszego Kabaretu rozpoczynany był śpiewną przez cały zespół piosenką powitalną, której fragment przytoczę.

Na Jaskrowskiej ulicy  
Chociaż nie ma Piwnicy  
Jak w Krakowie  
Lecz jest Studnia  
I tutaj  
Nie musisz pić wódki  
By utopić swe smutki  
Przyjdź bez obaw  
I z nami się pobaw.

A jak przyjdiesz  
To baw się radośnie  
Każde serce w Studni  
Mocno puka  
Śmieje się wesoło  
Twórz z nami koło  
Wiwat! Wiwat!  
Niech żyje kultura i sztuka!

A teraz słów kilka o działalności „odczytowej”, bo i taką prowadziliśmy w naszym Klubie.

Audytoryum podczas odczytów, czy może wręcz wykładów, stanowiła, choć nie tylko, młodzież szkół średnich. Uczniowie przychodzili do „Studni” ze swoimi nauczycielami. Po każdej prelekcji następowała dyskusja. „Studnia” stawała się swoistym forum dyskusyjnym. Burzliwe dyskusje przeciągały się w czasie, młodzież czuła się tu nadzwyczaj swobodnie, dojrzałe, inaczej jak w klasach i szkolnych ławkach. Środowisko jak najbardziej młodzieży imponowało, stąd zawsze była bardzo duża frekwencja.

Poniżej przedstawiam tematy odczytów:

- » „Geneza opery” – profesor Leon Jelonek dyrektor Częstochowskiej Filharmonii. Znana postać w świecie muzyki;
- » „Taras Szewczenko” – mgr S. Karwan;
- » „Gospodarka wodna” - profesor Uniwersytetu Warszawskiego A. Zaczyński;
- » „Impresje z podróży po ZSRR” – poseł do Sejmu PRL A. Makowski;
- » „Życie i twórczość Ernesta Hemingwaya” – wysoce ceniony częstochowski pedagog mgr Gustaw Gracki. W „Studni” organizowane były dość często spotkania z ciekawymi ludźmi.

Bywali u nas ministrowie, politycy, radni, (dyrektor S. Nawara był radnym wojewódzkim) aktorzy, artyści malarze, muzycy, ludzie prasy, radia i telewizji. Na przykład spotkanie z Ministrem Administracji i Gospodarki Komunalnej Tadeuszem Bejmem skutkowało tym, że minister obiecał Załodze naszego Przedsiębiorstwa, wtedy podobnie jak dzisiaj najlepszego w Polsce, załatwić przydział na autobus wycieczkowy. Słowa dotrzymał. Dostaliśmy autobus SAN, który służył pracownikom do celów społecznych. I jeszcze trochę o działalności oświatowej, bo i taką prowadzono w „Studni”. Organizowano różnego rodzaju kursy i szkolenia. Tu systematycznie odbywały się kursy BHP wszystkich trzech stopni, kursy na uprawnienia energetyczne. Szkolenia z zakresu obrony cywilnej. Zajęcia praktyczne z zakresu pierwszej pomocy przedlekarskiej, specjalistyczne kursy podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników. Dla pracowników kontynuujących naukę w wieczorowych szkołach podstawowych (było kilka osób) i szkołach średnich organizowano korepetycje, które bezinteresownie świadczyła kadra inżynierska z inż. Edwardem Pawłaszkiem głównie. Tu odbywały się też szkolenia aktywistów partyjnych i związkowych. Któregoś dnia dyrektor Nawara powiedział – Jedź Brunon do Warszawy, może uda ci się zaprosić do „Studni” Ludwika Sepolińskiego. Pojechałem, ale o tym i innych wydarzeniach w „Studni”, jeśli będzie taka wola Redakcji napiszę w następnych wydaniach *Źródła*.

Brunon Szewczyk



## JAK BRONIĆ SIĘ



## PRZED ATAKIEM AGRESYWNYCH PSÓW?

Nasza Sekcja Odczytów składa się głównie z pracowników terenowych, czyli odczytywaczy wodomierzy. Praca tych panów jest trudna i czasem niebezpieczna. Narażeni są na różne uciążliwe problemy związane z wykonywaniem codziennych czynności zawodowych. Jednym z nich są częste ataki agresywnych psów, z którymi mają kontakt na prawie wszystkich posesjach. Psy są nieufne, często szkolone by bronić swoich domostw. Jak więc uchronić się przed pogryzieniem? Jak nauczyć się bronić przed nimi i co powinni wiedzieć odczytywacze wodomierzy wchodząc na podwórko, gdzie panoszy się taki czworonóg? Z tym problemem postanowiłam się zwrócić do Komendanta Policji w Częstochowie i tu spotkałam się z dużym zrozumieniem. Naczelnik Oddziału Prewencji Pan Grzegorz Cichy oddelegował swojego pracownika i tak oto rano przyszedł do naszej firmy sierżant sztabowy Wojciech Bożek (z pięknym owczarkiem niemieckim o dźwięcznym imieniu Aron) i zaczął szkolenie, a my słuchaliśmy z zaciekawieniem.

## SPOTKANIE Z PSEM

- ▶ Paniczna ucieczka nie jest wskazana. Zostanie potraktowana jako dodatkowa prowokacja do walki. Równie zgubne w skutkach stanie się patrzenie psu prosto w oczy. Histeria czy głośne krzyki dodatkowo rozdrażnią zwierzaka – tłumaczył Pan Wojtek.

## ODWRÓCIĆ UWAGĘ

- ▶ Dobrze jeśli w momencie ataku mamy pod ręką coś, co mogłoby odwrócić uwagę zwierzaka. Teczka, parasolka czy kurtka podsunięta w najbardziej krytycznym dla nas momencie może skutecznie uchronić od nas przed atakiem. Bywa, że zamiast nami, pies zainteresuje się porzuconym przez nas przedmiotem – twierdził Pan Wojtek.

## POZYCJA OBRONNA

- ▶ Podkurczone nogi i schylona głowa, czyli pozycja żółwia, z reguły sprawdzi się w momencie, kiedy zostaliśmy przewróceni przez psa. Przeważnie taką właśnie pozycję przyjmujemy instynktownie. Czasami pies traktuje to właśnie jako poddanie się i traci zainteresowanie – mówił W. Bożek.



## JEŚLI DOJDZIE JEDNAK DO ATAKU

Szarpanie i wrywanie ręki zakleszczonej w psich kłach będzie z pewnością bolesne i mało efektywne. Wciskanie jej głęboko w gardło zwierzątka może stać się bardziej skuteczną metodą na uwolnienie się z uścisku. Obroża czy kolczatka, jeśli jest, ułatwi nam zadanie. Przekręcając obrożę i ciągnąc do góry uzyskamy lepsze efekty. Dławiący się pies, chcąc nie chcąc, powinien ustąpić.

Powinniśmy niezwłocznie udać się do lekarza.

Mamy prawo uzyskać od właściciela psa, przedstawienia aktualnego zaświadczenia o szczepieniu psa przeciwko wściekliźnie.

W przypadku, gdy nie jest znany właściciel czworonoga, powinniśmy zgłosić ten fakt Straży Miejskiej lub Policji. – podsumował W.Bożek

Szkolenie przeprowadzone zostało profesjonalnie i było bardzo pouczające. Mam nadzieję, że przekazałam również Państwu kilka cennych wskazówek, jak zachować się, gdy na swej drodze spotkacie agresywnego czworonoga. Jednak myślę, że do takich groźnych sytuacji nie dojdzie. Pan Wojtek zapewnił nas, że takich psów, które są szkolone by atakować ludzi, jest niewiele.

*Ewa Wielecka-Jabłońska*

**W dniach 4-5. 04. br. odbędzie się audit nadzoru Zintegrowanego Systemu Zarządzania wg Systemu Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2009 oraz Systemu Zarządzania Środowiskowego PN-EN ISO 14001:2005.**

W związku z powyższym prosimy o zintensyfikowanie prac mających na celu rzetelne przygotowanie podległej komórki organizacyjnej do auditu. Przewidujemy, że przedmiotem badania objęte będą wszystkie procesy ZSZ.

Jednocześnie przypominam, że zgodnie z Poleceniem służbowym nr 10/07 z dnia 10.07.2007r. (wraz z Anekssem nr 1/10/07/09 z dnia 12.11.2009r.) w sprawie dokumentacji świadczonych usług oraz Poleceniem służbowym nr 7/09 w sprawie podejmowania działań proekologicznych, jakościowych i oszczędnościowych, w dniu 31.01.br. upłynął termin przekazania informacji w przedmiotowym zakresie.

## OGŁOSZENIE

**Dział Organizacji, Zatrudnienia i Administracji informuje, że z dniem 1.02.br. rozpoczyna się okres składania wniosków o:**

- » przydział wczasów w O.W. Jastarnia,
- » dopłatę do wczasów zorganizowanych we własnym zakresie,
- » dopłatę do sanatorium,
- » dopłatę do kolonii, obozów, „zielonych szkół”.

Termin składania wniosków **upływa z dniem 28.02.br.** Wnioski należy składać na obowiązujących drukach w pokoju 107.

**INFORMUJĘ, ŻE AKTUALNE DRUKI DOSTĘPNE SĄ W:**

- » „Bazie wiedzy” (druki ogólnozakładowe),
- » poszczególnych komórkach organizacyjnych,
- » Dziale Organizacji, Zatrudnienia i Administracji pok. 107.

**Wnioski złożone po terminie nie będą rozpatrywane.**

**Redaktor naczelny:** Karolina Kowalska

Zespół redakcyjny: Małgorzata Haładus, Beata Kulejewska, Ewa Wielecka-Jabłońska, Brunon Szewczyk, Jerzy Konieczkowicz, Grzegorz Niedzielski.